



Wystąpienie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego

na II Kongresie Prawników Polskich

Poznań, 1 czerwca 2019 r.

Szanowni Goście i Uczestnicy obrad Kongresu,

Panie i Panowie Prezesi,

Koleżanki i Koledzy Sędziowie!

Serdecznie dziękuję za możliwość uczestniczenia w obradach II Kongresu Prawników Polskich, który jest kontynuacją naszego poprzedniego spotkania, wywołanego potrzebą znalezienia odpowiedzi na niepokojące nas pytanie o stan demokratycznego państwa prawnego, zagrożonego przez antykonstytucyjne działania władzy. Wywołały one zróżnicowaną reakcję prawników. Jedni uznali za konieczne wyrażenie sprzeciwu w swoich wystąpieniach publicznych w obronie Konstytucji, czy też wspólnych deklaracjach, podejmowanych przez niektóre Rady Wydziałów Prawa Uniwersytetów. Inni nie zajmowali stanowiska, a niekiedy czynnie uczestniczyli w demontażu państwa prawnego lub jego osłabianiu.

Postawa większości prawników polskich, znajdująca wyraz w działalności ich organizacji, a jednocześnie postawa wielu obywateli oburzonych traktowaniem Konstytucji przez władze, stała się zacznym niezwykłego w skali międzynarodowej zjawiska – powstania i działalności ruchu społecznego w obronie niezależności sądów i niezawisłości sędziów, a zarazem w obronie Konstytucji.

Mamy za sobą niezwykle doświadczenie – my, prawnicy, a zwłaszcza sędziowie – doświadczenie wspólnoty środowiskowej i obywatelskiej, a zarazem doświadczenie wolności, którą mogliśmy przeżyć jako wartość wymagającą wspólnej obrony.

Szanowni Państwo!

Rok temu los Sądu Najwyższego wydawał się co do zasady przesądzony. Postanowiliśmy jednak przeciwstawić się antykonstytucyjnym interpretacjom Konstytucji i nie ulec ustawom zasługującym na to miano jedynie z nazwy, ponieważ uchwalono je w warunkach stałego ignorowania, a nawet obrażania konstytucyjnych standardów. Nasz sprzeciw, a przede wszystkim sprzeciw wielu obywateli, pozwolił na konsekwentne dążenie do obrony nie tylko naruszanych reguł konstytucyjnych, dotyczących niezależności sądów i niezawisłości sędziów, ale także do obrony zagrożonej w ten sposób europejskiej tożsamości Rzeczypospolitej.

Jestem przekonana, że ci, którzy bronią europejskiej tożsamości naszego państwa, także korzystając z instrumentów prawnych, z których mamy obowiązek korzystać jako sędziowie europejscy, są patriotami dobrze służącymi Ojczyźnie. W moim przekonaniu europejską tradycję Rzeczypospolitej można jednak obronić przede wszystkim w Polsce. Bronimy przecież naszej tradycji, wielkiej tradycji I Rzeczypospolitej, o której mówiono, że w niej prawo włada, a nie król. Do tej tradycji zobowiązywano się nawiązywać, w akcie „Pro Memoria”, podpisanym 25 stycznia 2007 roku w Trybunale Konstytucyjnym przez osoby sprawujące wówczas najwyższe stanowiska w państwie. Piastuni najwyższych urzędów, w tym prezydent i premier, zadeklarowali determinację w kultywowaniu tych „tradycji oraz zasad demokratycznego państwa prawa (...) mając na względzie” ich znaczenie „dla Polski oraz innych państw Unii Europejskiej”¹. Jak się jednak okazało pamięć bywa krótka.

Szanowni Państwo!

Gratuluję trafnego wyboru przedmiotu prac kongresowych. Obrona niezawisłości sędziowskiej i przeciwdziałania mowie nienawiści są współlistotne. W jednej i drugiej sprawie, wielkiej sprawie, chodzi o prawdę. Sędzia, który wyrzeka się niezawisłości, służy

¹ Por. Akt Pro Memoria z 25 stycznia 2007 R., w: Informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2007 r., Warszawa 2008.

kłamstwu zadając kłam swojemu powołaniu. Sędzia, który niezawisłości sędziowskiej nie broni, który wspomaga jej ustawowe niszczenie, także – chociaż niekiedy pośrednio – wspiera proces niszczenia państwa prawnego, którego normatywną podstawą – jak to wynika ze wstępu do naszej Konstytucji – jest prawda. Mowa nienawiści, wyrażająca pogardę dla innych, jest podobnym do niszczenia Konstytucji triumfem kłamstwa nad prawdą, wprowadza w życie publiczne klimat fałszu. Możemy powiedzieć, że każdy podstęp wobec Konstytucji, przekształcanie prawa w „mistrzostwo wykrętów chytrych”, niszczy zaufanie do państwa i do wspólnoty wprowadzając chaos i niepewność w miejsce porządku i przewidywalności. Prawda jako podstawa wspólnoty i niezawisłość sędziowska jako *virtus* niezłomna wymagają kultywowania, jeśli Rzeczpospolita ma przetrwać jako państwo godne pracy, poświęceń i ofiar tych wszystkich, którzy byli promotorami i bohaterami polskiej transformacji i twórcami przemian zapoczątkowanych wydarzeniami, których uczczeniu będą poświęcone zbliżające się obchody rocznicowe.

Szanowni Państwo!

Prawo nie jest bezbronne, jeśli w jego obronie stają obywatele. Chcę wyrazić wdzięczność wobec tych wszystkich godnych najwyższego szacunku osób, które uczestniczyły w obywatelskim ruchu obrony Konstytucji. W ostatnich latach wielu ludzi zrozumiało znaczenie Konstytucji. Wiele ludzi zrozumiało, że sądy – wolne sądy – są w naszym państwie nieodzowne.

Nie możemy zmarnować kapitału okazanego nam zaufania. Mamy też obowiązek obrony niezależności sądów i niezawisłości sędziów także ze względu na postawę tych Koleżanek i Kolegów, którzy występując w obronie państwa prawnego wykazali odwagę cywilną, stanowiącą podstawę ustroju demokratycznego. Niech mi będzie wolno skierować do tych osób, nękanych postępowaniami dyscyplinarnymi, ryzykujących karierę zawodową, zapewnienie o szacunku i solidarności.

Szanowni Państwo!

Prawnicy mają konstytucyjny obowiązek mówienia prawdy o prawie i prawdy o sprawiedliwości. Nie byłoby możliwe zrealizowanie antykonstytucyjnych przedsięwzięć zagrażających fundamentom państwa, gdyby prawnicy wypełnili swój obowiązek wobec

prawdy i nie uczestniczyli w zmienianiu znaczenia pojęć, w zastępowaniu wartości konstytucyjnych antywartościami. Obrady naszego Kongresu – rezultat działalności wielu Koleżanek i Kolegów – mają dlatego szczególne znaczenie. Pozwalają zrozumieć jednym prawnikom, że nie są sami, a innych skłonią być może do refleksji nad ich rolą w państwie. Sens naszego spotkania – miejmy taką nadzieję – stanie się dostępny także dla tych wszystkich, którzy powinni zrozumieć, że jeśli sprawiedliwość jest ostoją mocy i trwałości Rzeczypospolitej, to niesprawiedliwość osłabia także tę władzę, która sądzi, że jest silna sprytem i bezwzględnością.

Szanowni Państwo!

Pragnę wyrazić nadzieję, że dzisiejsze obrady pozwolą nam samym zrozumieć, jak wiele osiągnęliśmy. Stanie się zatem jasne nie tylko to, jak wiele mamy jeszcze do zrobienia, ale i to, że jesteśmy do tego zdolni.

Dziękuję za uwagę.